

Paulina Simonides
AGH w Krakowie

PLEĆ KULTUROWA W UJĘCIU RAEWYN CONNELL

Raewyn Connell. *Socjologia płci. Płeć w ujęciu globalnym*. Tłum. Olga Siara. Warszawa WN PWN 2013, 276 s.

Tematem recenzowanej przeze mnie książki jest, jak już sam jej tytuł wskazuje, płeć. Dominującym w społeczeństwie jest przekonanie, że płeć to tylko dwie sztywne, z góry zdefiniowane kategorie, które nie podlegają renegotiacjom i dekonstrukcjom. Jednak już od wielu dekad różni badacze i badaczki próbują nas przekonać do zmiany tego sposobu myślenia, bowiem pojęcie płci jest niejednoznaczne i zróżnicowane. Jedną z pierwszych i najbardziej znanych badaczek w tej dziedzinie była Margaret Mead, amerykańska antropolożka. W swoich badaniach prowadzonych na terenach Papui-Nowej Gwinei oraz na Samoa zajmowała się analizą płciowości i procesami dojrzewania. Według niej płeć jest kategorią relatywną, czyli zależną od kontekstu kulturowego, dlatego też stosowała rozróżnienie na *sex* – cechy, płeć biologiczną i *gender* – cechy, płeć kulturową (Mead 1986). Jednak w socjologii – w przeciwieństwie do innych dyscyplin humanistycznych (antropologia czy literaturoznawstwo) – kategoria płci kulturowej długo nie była poddawana szerszej dyskusji (Chafetz 2006: 3–20). Nie będę w tym miejscu opisywała historii kategorii *gender* w teorii socjologicznej. Warto jednak zaznaczyć, że dopiero na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku badaczki, pracujące głównie na amerykańskich uniwersytetach, podjęły się naukowej analizy kategorii *gender* w ramach kilku poważnych programów badawczych. Zasadniczo z tych analiz wyłaniają się dwa paradygmaty analityczne. Pierwszy z nich, to „*stricte naukowy*” sposób opisu płci kulturowej, który bardzo często łączony był z teorią stratyfikacji. Mam tutaj na myśli przede wszystkim prace Rei Lesser Blumberg (1984) oraz Janet Saltzman Chafetz (1984). Drugi paradygmat związany jest w większym stopniu z teorią krytyczną (i, szerzej, z teorią społeczną), niż z tradycyjnie rozumianą teorią socjologiczną (Elliott 2007). Z różnorodnych „odmian krytyki” warto zwrócić uwagę na krytykę normatywnych, definiowanych przez społeczeństwo, wymiarów płci w wydaniu Nancy Chodorow (1999). Ważna jest tutaj również krytyka opisu *gender* bez uwzględniania innych wymiarów opresji, takich jak klasa czy rasa. Uwzględnienie interseksjonalnej analizy, na przykład w badaniach nad płcią kulturową, pozwoliło na odkrycie nowych zjawisk i procesów. Do rozwoju tego kierunku przyczyniły się „kolorowe badaczki” z amerykańskich uniwersytetów (Collins 1986). Dla pełniejszego kontekstu

niniejszej recenzji warto również uwzględnić inną ważną postać, związaną z socjologią seksualności, którą bez wątpienia jest amerykański socjolog Steven Seidman. W znacznym stopniu przyczynił się on do wprowadzenia teorii queer do socjologii (Seidman red. 1996). W swojej najnowszej książce omawia i rozważa kwestie dotyczące seksualności na podstawie dostępnych badań, a także zastanawia się nad możliwymi konsekwencjami poszczególnych stanowisk, tym samym namawiając do racjonalnej debaty publicznej na temat seksualności (Seidman 2012). Należy bowiem pamiętać, że seksualność jest plastyczna (Giddens 2007).

Właśnie na podstawie tych i wielu innych badań i teorii Raewyn Connell zdecydowała się na napisanie swojej książki, która jest kolejną próbą ukazania, że płęć można rozpatrywać na różne sposoby. Co zatem wyróżnia jej podejście do analizy kategorii *gender*?

Connell jest australijską socjolożką, specjalistką w zakresie socjologii płci, wykładającą na Uniwersytecie w Sydney. Swoje badania rozpoczynała od analizy dynamiki dużych klas społecznych, stopniowo ukierunkowując się na tematy związane z płcią. W latach osiemdziesiątych stworzyła teorię relacji płci społecznej, w której podkreśliła, że płęć jest nie tylko kwestią tożsamości, ale szerszą strukturą społeczną. Jest także autorką bardzo wyczerpujących koncepcji płci kulturowej oraz kulturowego porządku płci. Znana jest również z badań nad społecznym konstruowaniem męskości. Właśnie na nie bardzo często powoływał się Anthony Giddens w jednej ze swoich książek, gdzie przedstawiał rozważania na temat płci kulturowej i seksualności (Giddens 2004). Po zmianie płci (wcześniej znana była w środowisku naukowym jako Robert Connell) zaczęła pisać również o transseksualizmie. *Socjologia płci* jest jej najnowszą pracą, a zarazem pierwszą, która ukazała się w języku polskim. Książka ta składa się z ośmiu rozdziałów, w których Connell porusza różne, ale wzajemnie uzupełniające się problemy.

Swoje rozważania autorka rozpoczyna od krótkiej syntezy i podsumowania sytuacji kobiet i mężczyzn na świecie, skupiając się na niesprawiedliwym podziale obowiązków, wykonywanych zawodach, zajmowanych pozycjach społecznych czy różnicach w wysokości zarobków. W każdym z tych obszarów to mężczyźni są uprzywilejowani, natomiast kobiety zostały wyraźnie zepchnięte na drugi plan. Według Connell dysproporcje te wynikają z przyjmowania płci za pewnik. Jesteśmy tak przyzwyczajeni do tego, że mężczyźni i kobiety wykonują pewne określone zadania i czynności, że przyjmujemy to za prawo natury, od którego wszelkie odstępstwa przyjmowane są z oburzeniem. Connell wspomina również o tym, że do utwierdzenia niesłusznych podziałów na rzeczy „kobiece” i „męskie”, i wynikających z nich stereotypów, w dużej mierze przyczyniają się ustawodawcy, księża, rodzina, a także media, dyktujące, jakie zachowania są słuszne i zgodne z daną płcią. Nie mówi jednak o tym, że w różnych kulturach inne zachowania są za takie uznawane. Należy bowiem pamiętać, że z płci jako konstruktu społecznego, owszem, wynikać mogą pewne stereotypy, ale to ludzie je ustalają, nie są one uwarunkowane genetycznie. Jednak, choć pomija ten wątek, zaznacza, że skoro pojawiające się różnice są kreowane, nie można kobiecości i męskości uznawać za dany, narzucony z góry stan, ale za proces stawania się, w którym każda osoba aktywnie uczestniczy w trakcie

trwania całego swojego życia. Autorka wysuwa także tezę, że wszelkie próby zachowania owego podziału dowodzą, że wyznaczone granice nie są tak silne, jak mogłoby się wydawać. Ponadto, w rozdziale pierwszym, autorka dokonała również próby nowego zdefiniowania płci. Jej zdaniem płeć nie jest wyłącznie wyznacznikiem biologicznych różnic pomiędzy kobietą i mężczyzną, lecz kwestią relacji społecznych, w obrębie których się funkcjonuje, swoistą strukturą społeczną, jest zatem wielowymiarowa.

W rozdziale drugim autorka przygląda się pięciu konkretnym projektom badawczym i pokrótce je opisuje, aby po raz kolejny podkreślić dynamiczne aspekty płci i duże znaczenie kontekstu kulturowego w procesie kształtowania tożsamości płciowej. Jako pierwsze zostały przywołane badania prowadzone w USA przez Barrie Thorne (1993), w których sprawdzała ona, jak dzieci wyrażają swoją płeć i doszła do wniosku, że różnice mają charakter ściśle „sytuacyjny”. Dunbar Moodie (Moodie i Ndatsche 1994) z kolei dokumentował doświadczenia mężczyzn zatrudnionych w jednej z największych kopalni złota w RPA. Musieli oni samodzielnie prowadzić domy, co do tej pory było zadaniem kobiet, kobiety zaś przejęły obowiązki swoich mężów i musiały dbać o całe gospodarstwa. Dlatego też w tamtejszej kulturze męskość postrzegana była jako umiejętność zarządzania gospodarstwem, stąd kobiety również mogły być męskie. Na podstawie badań Garry’ego Dowsetta (1996) wysnuty został wniosek, że seksualności nie można zredukować do konkretnych kategorii płci. Kolejne badania, na które powołuje się Connell, to badania Iriny Novikovej (2000) nad kobiecością, prowadzone w republikach poradzieckich. Ostatnie z przytoczonych przez autorkę badań oparte są na rozmowie Subhashima Goswami’ego (2007) z badaczem organizacji działającej na rzecz rozwoju w północno-wschodniej części Indii, której celem jest stworzenie pewnego sojuszu między płciami i wzmocnienie pozycji kobiet.

Rozdział trzeci ma charakter *stricte* teoretyczny. Autorka opisuje w nim początki i dzieje refleksji nad płcią. Connell rozpoczyna od analizy korespondencji Raden Ajeng Kartini z jej przyjaciółką, z której można wysunąć bardzo ważny wniosek, a mianowicie, iż należy pamiętać o tym, że wszelkie idee, teorie powstają w różnych społeczeństwach i okolicznościach, z tego powodu powinny być rozpatrywane i rozumiane w inny sposób, z uwzględnieniem historii i kultury miejsc, w których powstawały. Następnie, w sposób chronologiczny autorka przedstawia definicyjne problemy związane z płcią. Pierwsze pojawiły się już w pismach chrześcijańskich, w których to autorzy stawiali tezy o niższości kobiet i zagrożeniu, jakie stanowią dla mężczyzn. Z czasem zaś stopniowo rozpoczynała się walka o równe traktowanie obu płci. Jednak, zdaniem autorki, o prawdziwym początku teorii płci można było mówić od chwili powstania dzieł Zygmunta Freuda i Alfreda Adlera. Uważali oni, że podziały ze względu na płeć obowiązujące w dorosłym życiu, nie tworzą się w chwili narodzin, ale powstają w wyniku procesu rozwojowego, trwającego przez całe życie. Kolejnymi ważnymi postaciami byli Margaret Mead i Bronisław Malinowski, którzy prowadząc badania etnograficzne doszli do wniosku, iż nie można płci biologicznej utożsamiać z płcią kulturową, ta bowiem w dużej mierze zależna jest od zwyczajów panujących w danym społeczeństwie. Następnym krokiem do

stworzenia teorii było powstanie ruchu wyzwolenia kobiet. Na przełomie XX i XXI wieku powstały *women's studies*, które przerodziły się w *gender studies*. Z czasem pojawiła się tzw. nowa fala myśli lesbijskiej i gejowskiej, znana później pod nazwą teorii queer, której głównym założeniem była myśl, iż płeć to kategoria z zasady płynna, nie zaś stała i niezmienna. W ostatniej części tego rozdziału autorka przytacza nurty i osoby zajmujące się walką o prawa kobiet, ich rolą w życiu społecznym i feminizmem. Ponadto wspomina także o Oyeronke Oyewumi (1997), który opisał, jak misje i instytucje kolonialne w Afryce przyczyniły się do zaniku tamtejszych i rozwoju zachodnich relacji płci.

Czwarty rozdział autorka poświęciła ukazaniu powiązań pomiędzy rozumieniem płci w sposób biologiczny i sposób społeczny. Choć są to dwa różne podejścia, dopiero ich połączenie, według Connell, może dać całościowy i prawdziwy obraz płci. Ponadto, w bardzo wyraźny sposób, autorka zaznacza także, że nie można mówić po prostu o podziale na kobiety i mężczyzn – nie istnieją bowiem cechy, które, zdaniem Connell, rzeczywiście „pasują” tylko i wyłącznie do jednej z płci. Jej zdaniem wszelkie pojawiające się podziały wynikają z przełożenia różnic biologicznych na inne wymiary. Trudno mówić także o dymorficzności ciał ludzkich. Nie jest przecież tajemnicą, że istnieją kategorie zaliczane do międzyplciowych (np. kobiety bez drugiego chromosomu X lub mężczyźni z dodatkowym chromosomem X). Również mózgu nie można uznać za całkowicie żeński lub męski. Dodatkowym problemem może być nieodpowiednia interpretacja zauważanych różnic. To, że kobieta i mężczyzna różnią się pod względem biologicznym, nie musi oznaczać, że będą się różnili także pod każdym innym, ponieważ wpływ na układy płci w społeczeństwie mają liczne warunki, nie tylko te biologiczne. Connell odwołuje się także do koncepcji dychotomii charakterologicznej, zgodnie z którą kobiety i mężczyźni obdarzeni są innymi cechami. Jednak zdaniem autorki koncepcja ta została obalona w momencie, w którym Janet Hyde (2005: 581–592) w swoim artykule napisała, że aż 78% różnic płciowych jest niewielkich lub bliskich zeru, co potwierdzili także np. Hugh Fairweather (1976: 231–280), którego zdaniem wszelkie rozbieżności występują zbyt rzadko, aby móc brać je pod uwagę. Kończąc ten rozdział, autorka podkreśla, że płci nie można ustalić raz na zawsze i w takiej postaci jej reprodukować, ponieważ jest ona zależna od okresu historycznego i jej zmiany są nieuniknione.

Kolejny, piąty już rozdział, poświęcony został relacjom płci. Autorka niejednokrotnie podkreśla, że wszelkie relacje płci zawsze zachodzą w jakimś szerszym kontekście i mogą wchodzić w interakcje z różnymi elementami życia społecznego. Po raz kolejny został tutaj przywołany powszechny *genderowy* podział obowiązków i pracy. Autorka zaznacza jednak, że podział ten niekoniecznie musi przebiegać na linii kobiety – mężczyźni. Istnieją bowiem hierarchie w obrębie każdej z płci. Ma to związek z tym, że sami każdego dnia tworzymy nowe relacje, a płeć zaczyna „istnieć” dopiero wtedy, gdy tego chcemy. W dalszej części Connell przedstawia cztery, spośród wielu, wymiary płci, które jej zdaniem są głównymi we współczesnym społeczeństwie. Pierwszym z nich jest stosunek władzy, przejawiający się między innymi w koncepcjach patriarchy czy procedurach biurokratycznych (mężczyźni na wyższych stanowiskach), ale także w czasie kolonizacji (kolonizatorzy próbujący

narzucić podbitym ludom swoje zasady). Drugi z wymiarów dotyczy produkcji i konsumpcji. Podstawowym podziałem, jaki występuje w tym wymiarze, jest podział na pracę zawodową, zarobkową, wykonywaną przez mężczyzn oraz pracę nieodpłatną, polegającą na prowadzeniu domu, czym zajmują się kobiety. Jednak w gospodarce przemysłowej każdy produkt i usługa powstają dzięki współpracy kobiet i mężczyzn. Trzeci wymiar opiera się na stosunkach emocjonalnych, które mogą być pozytywne lub negatywne i mogą dotyczyć bardzo wielu sfer naszego życia. Ostatni wymiar jest wymiarem symbolicznym, bowiem społeczeństwo jest dla nas światem znaczeń, interpretacji, symboli, które mogą być różnie odczytywane na przestrzeni czasu. Również symbolika płci z czasem ulega zmianom. Autorka wspomina o tym, że w przyszłości relacje płci mogą stopniowo tracić na znaczeniu lub zostać wyeliminowane, co doprowadzi do powstania apłciowych warunków życia. Poruszona zostaje także kwestia dynamicznego aspektu płci. Pierwszą z dynamik jest niestabilność – tożsamości płciowych nie można ustalić raz na zawsze w żaden trwały sposób, można się nimi bawić, przybierać, odrzucać. Ale w różnych okolicznościach zmiany te następują w różnym czasie, z różną intensywnością. Drugą dynamiką jest sprzeczność, bowiem wszystkie struktury przejawiają jakieś wewnętrzne sprzeczności. A ostatnią jest kolonializm, często przyczyniający się do zaburzenia panującego w skolonizowanym społeczeństwie porządku płci.

Rozdział szósty rozpoczyna się stwierdzeniem, iż płeć związana jest ze sposobem dorastania, z życiem rodzinnym, z kontaktami seksualnymi oraz z tym, jak odbierają nas inni i jak postrzegamy samych siebie. W związku z tym przez bardzo długo utrzymywano, że dzieci przyswajają swoje role płciowe w socjalizacji pierwotnej, która dokonuje się zarówno w rodzinie, jak i poza nią. Autorka przekonuje jednak, że jest to błędny sposób myślenia i wylicza jego wady, co ostatecznie prowadzi do odrzucenia przez nią tego modelu. Przede wszystkim jest on, jej zdaniem, zbyt uproszczony i zakłada bierność dziecka, które po prostu przyjmuje i uznaje to, co mu się pokazuje. Nie bierze także pod uwagę wielości relacji płci, z jakimi dzieci mogą się spotykać w codziennym życiu, a przecież poprzez te relacje dziecko może nauczyć się swojej płci w jakiś określony sposób. Connell zaznacza również, że nie istnieją żadne uniwersalne zasady, według których ta nauka przebiega. Nie ulega jednak wątpliwości, że w życiu każdego człowieka obecna jest płeć, a fakt ten nazywany jest „tożsamością płciową”. Z czasem obok niej pojawiło się także rozróżnienie na „tożsamość seksualną”. Bardzo ważną kwestią poruszaną w tym rozdziale są społeczne, ale także wrodzone, uwarunkowania płci. Istnieją bowiem inne niż kobiety i mężczyźni kategorie płci (tzw. płeć trzecia lub odmiany tradycyjnych kategorii). Autorka wspomina w tym miejscu również o takich kategoriach jak: biseksualność (będąca orientacją seksualną) i transseksualność (rozumianą zazwyczaj jako zaburzenie orientacji płciowej).

Przedostatni rozdział został poświęcony opisaniu relacji płci w kategoriach makrosocjologicznych: w korporacjach, rządach i społeczeństwie globalnym. Powołując się na wcześniejsze badania autorka pisze o bardzo wyraźnym i rygorystycznym podziale pracy ze względu na płeć w większości dużych korporacji, gdzie to mężczyźni zajmują lepsze i ważniejsze stanowiska, kobiety zaś muszą zmagać się ze

„szklanym sufitem”. Bardzo podobnie sytuacja przedstawia się w świecie polityki. Większość wszystkich funkcji sprawują mężczyźni, natomiast rola kobiet w wielu przypadkach została ograniczona do posiadania praw wyborczych. Ponadto państwo poprzez przepisy prawne może mieć duży wpływ na praktyki płciowe. W obrębie państw mogą także działać liczne ruchy promujące lub chroniące daną płć, orientację seksualną i styl życia. Kolejną kwestią poruszaną przez autorkę jest transnacjonalizacja płci, która może wpływać na zmiany w symbolice płci, np. poprzez migracje, małżeństwa wielokulturowe lub narzucanie przez Zachód pewnych wzorców. Connell wymienia w tym miejscu także podboje i kolonializm jako zjawiska, które w brutalny sposób przyczyniły się do wyniszczenia lub osłabienia lokalnych układów płci. Dodatkowo wspomniane zostają takie kategorie analityczne, jak imperializm i globalizacja, które przyczyniły się do powstania globalnych instytucji. Według Connell można je potraktować jako nowy obszar, w którym kształtuje się płć i dynamika płci.

Ostatni rozdział swojej książki Connell rozpoczyna od przytoczenia bardzo osobistej i intymnej historii ze swojego życia, a mianowicie choroby swojej wieloletniej partnerki. Jest to wstępem do jej dalszych rozważań na temat polityki płciowej. Najogólniej rzecz biorąc polityka ta zajmuje się regulowaniem, porządkowaniem płci. Obejmuje także ruchy gejowskie i lesbijskie działające w ramach organizacji na rzecz praw człowieka, Globalnego Programu ONZ do spraw AIDS oraz wspierające osoby homoseksualne w procesie *coming outu*. Jednak z historycznego punktu widzenia najważniejszym ruchem w dziedzinie polityki płciowej jest feminizm, o którym Connell bardzo często pisze w swojej książce. Pisząc o polityce płciowej autorka po raz kolejny wspomniała także o problemie wyższości mężczyzn nad kobietami, co nazwane zostało *patriarchalną dywidendą*. Lecz zdaniem autorki bardzo realną jest perspektywa powstania demokracji płciowej, której celem jest zrównanie praw kobiet i mężczyzn. Jednak na to trzeba będzie poczekać, a konflikty na tym polu są niestety nieuniknione.

Bez żadnych wątpliwości można więc stwierdzić, że autorka w sposób niezwykle dokładny, rzetelny i zarazem prosty przedstawiła wiele, często skomplikowanych i spornych, kwestii związanych z płcią. Niewykluczone, że dla silniejszego zaakcentowania swojego stanowiska zdecydowała się na kilkakrotne powtórzenie tych samych kwestii. Jedną z nich były wspomniane właśnie stereotypy przedstawiające kobiety jako epatujące seksapilem, ładne tancerki w króciutkich spódniczkach, jednocześnie mało inteligentne i zaradne. Natomiast mężczyzn często postrzega się jako silnych, dobrze zbudowanych macho, niezwykle mądrych, pomysłowych, dzięki czemu ciągle się rozwijają i robią kariery. Kolejną kwestią była ta dotycząca niesprawiedliwego podziału obowiązków ze względu na płć, zgodnie z którym kobieta to posłuszna żona, matka, niezarabiająca osoba zajmująca się domem lub osoba pracująca na niskich i mało ważnych stanowiskach, z kolei mężczyzna to głowa rodziny, zarabiająca na jej utrzymanie, osoba, od której wszystko zależy i, której zawsze dobrze się wiedzie. Niestety w takich klasyfikacjach zupełnie pomija się tzw. „wyjątki”, w ogóle nie wspomina się o kobietach odnoszących sukcesy ani o mężczyznach, którym się to nie udało.

Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że książka Connell nie jest tylko i wyłącznie krytyką ludzkiego myślenia o płci i jej postrzegania. Nie. Choć pojawia się wiele elementów krytycznych, pojawiają się również kwestie pozytywne rozumiane tutaj jako demokratyzacja życia społecznego (zaznaczyć jednak należy, że rozumienie takie właściwe jest z punktu widzenia kultury zachodniej). Niezwykle widoczne jest to w rozdziale trzecim, w którym pojawiają się liczne przykłady na to, że ludzie jednak małymi krokami dążą do zmian i zaniku niesprawiedliwych podziałów, między innymi poprzez ukazywanie różnic pomiędzy płcią biologiczną a płcią kulturową. Poza tym powstają np. ruchy wyzwolenia kobiet, prowadzone są także liczne studia na tematy związane z płcią i ukazujące jej różnorodność i złożoność, co dodatkowo jest coraz częściej uwzględniane przez prawo.

I właśnie takie ukazywanie dobrych i złych stron debaty nad płcią jest moim zdaniem bardzo dobrym zabiegiem zastosowanym przez autorkę. Można uznać to za swoistą lekcję dla wszystkich czytelników, zarówno tych znających już tę tematykę, jak i tych nieświadomych, ponieważ daje im to pełen obraz problemu i pozwala na samodzielne opowiedzenie się po jednej ze stron.

Innym zabiegiem zastosowanym przez autorkę z całą pewnością jest to, o czym pisałam już wcześniej, a mianowicie wielokrotne powtarzanie tych samych kwestii. Nie dotyczy to tylko wspomnianych stereotypów i podziałów, ale także, a może przede wszystkim definiowania płci. Niejednokrotnie pisała o tym, że płeć (rozumiana jako *gender*) absolutnie nie jest czymś stałym, nadawanym nam w chwili narodzin, ale jest płynna, zmienna i kształtuje się przez całe ludzkie życie w wyniku różnych czynników, sytuacji i okoliczności. Tym samym jest czymś bardzo złożonym i różnorodnym, i nie można jej ograniczać do żadnych kategorii. Owa dynamika rozumienia płci, w ujęciu jednostkowym, przejawia się także w tym, że w zależności od czasu i miejsca możemy mieć do czynienia z różnymi sposobami, perspektywami postrzegania płci. Dzięki temu, że jest to tak często powtarzane, w różnych miejscach książki i w różnych kontekstach, czytelnik ma więcej możliwości wyrobienia sobie własnego zdania na ten temat, w relacji do podejścia Connell.

Niezwykle istotną rzeczą, wzbogacającą książkę, są liczne odwołania do różnych teorii i koncepcji oraz do innych badaczy, zarówno tych bardziej, jak i tych mniej znanych. Odwołania takie dodatkowo uwiarygodniają i obrazują słowa oraz poglądy autorki, ale przede wszystkim ułatwiają odbiorcy przyswojenie licznych, często nowych dla polskiego odbiorcy treści. Niestety stanie się tak tylko w przypadku czytelników zaznajomionych już z podobną tematyką. Dla osób, które po raz pierwszy sięgają po pozycje związane z socjologią płci, tak duża ilość przykładów i teorii może okazać się kłopotliwa, nawet pomimo bardzo przestępnego języka.

Oprócz teorii pojawiają się również bardzo ciekawe opisy badań. Ale przede wszystkim pojawia się opis osobistych przeżyć autorki i jej partnerki, co jest wyrazem dużej odwagi i może w wyjątkowy sposób zbliżyć ją do czytelnika, a także pomaga czytelnikowi zrozumieć jej stanowisko.

Bardzo dużym atutem książki Raewyn Connell jest jej kompozycja. Autorka zastosowała bardzo wygodny podział na osiem obszernych rozdziałów, z których

każdy dotyczy jednej konkretnej tematyki. Dodatkowo zostały one podzielone na mniejsze, dokładnie opisane części, a to jest bardzo pomocne w odebraniu i zrozumieniu książki jako całości. Pomaga to także czytelnikowi w szybkim wyszukaniu interesujących go informacji.

Uważam, że książka ta jest doskonałym kompendium wiedzy na temat socjologii płci. Nie tylko przedstawia problemy z nią związane, ale także wytyka błędy, komentuje, wyjaśnia, ukazuje alternatywne sposoby myślenia. Wszystko zaś jest bardzo dokładnie i rzetelnie uargumentowane. Ponadto otwiera ona także umysły czytelników. Może się przyczynić do tego, iż nie będą już myśleli w sztywny sposób, ale wyciągną samodzielne wnioski i staną się bardziej otwarci na kwestię płci.

Książka ta z całą pewnością jest godna polecenia. Nie tylko pracownikom naukowym i studentom, ale też osobom śledzącym aktualne wydarzenia i debaty związane z kwestiami równouprawnienia płci oraz mniejszości homoseksualnych.

Literatura

- Blumberg, Rea. 1984. *General Theory of Gender Stratification*. „Sociological Theory” 2: 23–101.
- Chafetz, Janet Saltzman. 1984. *Sex and Advantage: A Comparative Macro-Structural Theory of Sexual Stratification*. Totowa: Rowman & Allanheld.
- Chafetz, Janet Saltzman. 2006. *The Varieties of Gender Theory in Sociology*. W: J. S. Chafetz (red.). *Handbook of the Sociology of Gender*. Texas: A&M University, College Station, s. 3–20.
- Chodorow, Nancy. 1999. *The Reproduction of Mothering: Psychoanalysis and the Sociology of Gender*. Berkeley: University of California Press.
- Collins, Patricia Hill. 1986. *Learning from the Outsider Within: The Sociological Significance of Black Feminist Thought*. „Social Problems” 33(6): 14–32.
- Dowsett, Gary W. 1996. *Practicing Desire. Homosexual Sex in Era of AIDS*. Stanford: Stanford University Press.
- Elliott, Anthony. 2007. *Współczesna teoria społeczna*. Warszawa: WN PWN.
- Fairweather, Hugh. 1976. *Sex Differences in Cognition*. „Cognition” 4: 231–280.
- Giddens, Anthony. 2004. *Socjologia*. Warszawa: WN PWN.
- Giddens, Anthony. 2007. *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Warszawa: WN PWN.
- Goswami, Subhashim. 2007. *Enterprising Women, Supportive Men: Micro Credit Networks in the North-East*. W: R. Chopra (red.). *Reframing Masculinities. Narrating the Supportive Practices of Men*. New Delhi: Orient Longman Private.
- Hyde, Janet Shibley. 2005. *The Gender Similarities Hypothesis*. „American Psychologist” 60 (6): 581–592.
- Mead, Margaret. 1986. *Trzy studia. Dojrzewanie na Samoa*. Warszawa: PIW.
- Moodie, T. Dunbar i Vivienne Ndatsche. 1994. *Going for Gold. Men, Mines and Migration*. Johannesburg: Witwatersrand University Press.
- Novikova, Irina. 2000. *Soviet and Post-Soviet Masculinities. After Men's Wars in Women's Memories*. W: I. Breines, R. Connell i I. Eide (red.). *Male Roles, Masculinities and Violence. A Culture of Peace Perspective*. Paris: UNESCO Publishing, s. 117–129.
- Oyeronke, Oyewumi. 1997. *The Invention of Women. Making an African Sense of Western Gender Discourses*. Minneapolis: University of Minnesota Press.

-
- Seidman, Steven (red.). 1996. *Queer Theory/Sociology. Introduction*. Cambridge: Blackwell Publishers.
- Seidman, Steven. 2012. *Spoleczne tworzenie seksualności*. Warszawa: WN PWN.
- Thorne, Barrie. 1993. *Gender Play. Girls and Boys in School*. New Brunswick: Rutgers University Press.